

I jeszcze widzę wciąż wielkie prawie puste mieszkanie w Brukseli. W nim tylko jedną kobietę często w peniuarze. Kobietę, która niedawno straciła męża.

Ciekawe nie widuję tej kobiety na zewnątrz ale przecież wychodzi czasem, idzie ulicą, czeka na tramwaj.

Widzę ją przede wszystkim przy telefonie i przed telewizorem leżącą na kanapie czasem z jakąś gazetą. Kiedy rozmawia przez telefon, mówi bardzo głośno z podekscytowaniem brzmiącym często fałszywie ale czasem prawdziwie.

Tego piątkowego wieczoru nie będzie jej w domu. Nie, spędzi wieczór z rodziną. Lubi to. Ubiera się wtedy robi makijaż przyjeżdżają po nią odwożą ją myślę że rodzina ją lubi. To bliska rodzina. Ale ta jej najbliższa rodzina jest daleko, bardzo daleko. Więc kontakt z nią

ma tylko przez telefon. To oczywiście nie to samo co wtedy kiedy przyjeżdżają po nią samochodem kiedy ją obejmują kiedy ona widzi tę kobietę jej kuzynkę jak się do niej uśmiecha i mówi no więc jak się masz i dzieci także dzieci tej kuzynki i ten mężczyzna mąż jej kuzynki który rozmawia z nią z życzliwością i dowcipnie. On jest tak dowcipny ten mężczyzna że ona czasem nie rozumie czy to jest dowcip czy nie ale ponieważ wie że on jest dowcipny bierze to za dowcip i śmieje się z całego serca ściska wszystkich i całuje i to daje pokrzepienie jej kościom. Czasem nawet wspominają coś o jej mężu często coś zabawnego. Jej mąż był człowiekiem zabawnym na swój sposób. No tak nie zawsze ale czasem. Kiedy się o nim mówi to czasem człowiek ma ochotę się uśmiechnąć a nawet roześmiać bo na swój sposób on był zabawny. Miał okrągłą twarz i wąsy. To nie to było w nim zabawne tylko to jak mówił kiedy wszystko było w porządku, mówił jak gdyby nigdy nic to było zabawne. Wszyscy są co do tego zgodni.

Teraz właśnie ona podjęła decyzję pójdzie na drugą operację zaczeka aż jej córka która mieszka w dzielnicy Ménilmontant wróci z podróży. Jej córka z Ménilmontant często podróżuje. Jeszcze dziś ją pytała czy kiedy wróci z tych podróży będzie mogła przyjechać do niej żeby tu była na czas jej operacji jak w zeszłym roku. Córka się zgodziła bo w takich sprawach się zgadza. Wie że może liczyć na swoją córkę tylko że ona mieszka daleko a liczyć na kogoś kto mieszka daleko to nie to samo co liczyć na kogoś kto mieszka całkiem blisko. Jej druga córka też mieszka daleko i też może na nią liczyć ale wobec niej się powstrzymuje. Gdyby się nie powstrzymywała prosiłaby częściej zwłaszcza przez telefon. Jej obie córki by się zgodziły ale ona się powstrzymuje. One mają swoje życie. Każdy ma swoje życie. Szczególnie kiedy jest się daleko. I nawet kiedy jest się blisko ale kiedy jest się blisko to się wyczuwa przez telefon i można sobie powiedzieć to się widzimy niedługo i czasem niedługo potem się widzimy. Mówi się też przez telefon do zobaczenia niedługo do tych którzy są daleko ale wiadomo

że człowiek szybko się z nimi nie zobaczy i czasem do tych którzy są daleko nie dzwoni się wcale albo prawie wcale nawet kiedy to jest bliska rodzina. Ona na przykład nigdy nie dzwoni do jednej z kuzynek która mieszka też daleko i blisko morza z córką. Wystarczy jej że dzwoni do swoich dwóch córek które są daleko i czasem też do swojej siostry która jest daleko do sióstr męża które są daleko ale tylko wtedy kiedy to coś poważnego i kiedy trzeba.

Tylko jej córka z Ménilmontant dzwoni do tej kuzynki która jest daleko. Jeździ też do niej podczas swoich podróży i kiedy wraca mówi co słychać. To też jest bliska rodzina która mieszka daleko. Ale dzięki córce z Ménilmontant wie co się u niej dzieje, to taki rodzaj kontaktu a o tym co się tam dzieje ona woli nie myśleć. Jeśli o tym pomyśli to zaczyna myśleć o tym wszystkim o czym nie chce myśleć. Jest bardzo dobra w tym żeby nie myśleć o tym o czym nie chce myśleć no próbuje być bardzo dobra, próbuje i to jest bardzo męczące. To dlatego ona jest zawsze bardzo zmęczona. Gdyby miała

zacząć myśleć o tym wszystkim o czym myśli byłaby tak przepełniona myślami że nie mogłaby już nawet oglądać telewizji ani nawet telefonować bo tak bardzo jej myśli by ją zajmowały.

Ona absolutnie chce być w kontakcie i telefon to dobry sposób żeby być w kontakcie więc oddała wszystkie te myśli które by jej przeszkadzały w radosnej rozmowie przez telefon. Ale jej córka chce przez telefon rozmawiać o dwóch innych kobietach, kuzynkach które mieszkają blisko morza i przez to musi myśleć. Jej córka nie opowiada wszystkiego ale ona domyśla się reszty. Jest bardzo dobra w domyślaniu się reszty i wie że jej córka chce opowiedzieć ale nie wszystko żeby nie musiała za dużo myśleć więc skoro ona wie o tym wie że jest jakaś reszta i domyśla się reszty i boi się o swoją bliską rodzinę, o te dwie kobiety które mieszkają znów obok siebie i że to okropne matka i córka.

Czasem jej córka przez telefon mówi muszę teraz kończyć bo muszę zrobić coś do jedzenia. Tu też domyśla się reszty ale tej reszty domyśla się z przyjemnością. Ona wie wyobraza sobie co

jej córka przygotowuje do jedzenia i w ten sposób wie przynajmniej że jej córka nie zagłodzi się na śmierć w Ménilmontant i dzięki temu ona też nabiera trochę apetytu bo inaczej to ona ma tak mały apetyt kiedy ma jeść tylko ona i nikt więcej, ona nie ma apetytu ale kiedy jej córka mówi przez telefon teraz muszę kończyć bo muszę coś zrobić do jedzenia to ona też gotuje jakąś zupę albo jajko sadzone i wtedy je jajko sadzone kawałek śledzia, to trochę rozgrzewa jej kości, poza tym jada dobrze również w piątki kiedy jedzie do swojej bliskiej rodziny gdzie wszystkich obejmuje i całuje, i tam je. Je i czuje się dobrze i czasem rozmawiają tam o jej mężu i wiadomo że on rozśmieszał wszystkich a potem ona wraca i zasypia nie myśląc za wiele.

Jej córka z Ménilmontant nie ma dzieci i w głębi duszy jest jej to obojętne. Nie córce, jej. Być może jej córce nie jest to obojętne albo być może jest to jej obojętne, nie bardzo wie co myśleć o tym wszystkim. Może jej córka też nie, i dlatego. Wszystkim innym kobietom w jej wieku nie jest obojętne czy któreś z ich

dzieci nie ma dzieci przeciwnie przez to rozmyślają i przychodzą im do głowy różne czarne myśli nie jej czasem ona się zastanawia dlaczego. Zastanawia się czy ja nie jestem taka jak inne nie wie już sama bo tak trudno poznać innych i nawet ona myśli że zna siebie i potem nagle coś myśli i mówi sobie, coś takiego sama się sobie dziwię. Właściwie ona nie zna siebie i jeszcze mniej zna innych. Jedyne co wie to tyle że pójdzie jeszcze na operację, woli o tym na razie nie myśleć bo to dopiero za dwa miesiące. Woli o tym nie myśleć ale mimo wszystko myśli o tym. Jej druga córka ta która mieszka jeszcze dalej prawie w Ameryce Południowej już jej proponowała że przyjedzie na operację ale ona jeszcze się nie zgodziła ponieważ jej druga córka ma męża i ma dzieci i to jest oficjalne i skoro to oficjalne to nie można udawać że tego nie ma i jej mąż i dzieci potrzebują jej drugiej córki. Ona nie może ich zostawiać tak co chwila nawet jeśli jej matka nie idzie co chwila na operację. To już drugi rok kiedy ona idzie na operację ma nadzieję że to ostatni.